

# Atlantyda, Grzegorz Guru Tyszkiewicz, Po

1.

Chyba dobrze wiesz ju&#380;, jak&#261; z dr&#oacute;g  
Pop&#322;ydziesz, kiedy serce ro&#347;nie Ci nadzie&#261;,  
&#379;e jeszcze s&#261; schowane gdzie&#347;  
Nieznane l&#261;dy, kt&#oacute;re &#380;yce Twe odmieni&#261;.  
Chyba dobrze wiesz ju&#380; jak&#261; z dr&#oacute;g  
W&#347;r&#oacute;d fal i bia&#322;ej piany statek tw&#oacute;j pop&#322;  
A je&#347;li tak, spotkamy si&#281;  
Na jakiej&#347; &#322;ajbie, kt&#oacute;r&#261; szcz&#281;&#347;  
Ref. Morza i oceany grzmi&#261;  
Pie&#347;ni po&#380;egnalny ton.  
Jeszcze nie raz zobaczymy si&#281;.  
Czas stawi&#263; &#380;agle i z portu wyruszy&#263; nam w rejs  
2. W kolorowych &#347;wiat&#322;ach keja l&#347;ni,  
l g&#322;&#oacute;wk&#347; portu sennie mrucz&#261; &quot;Do widzenia&quot;,  
A jutro, gdy nastanie &#347;wit,  
W rejs wyruszymy, by odkrywa&#263; swe marzenia.  
Nim ostatni akord wybrzmi ju&#380;,  
Na pustej scenie nieme stan&#261; mikrofony.  
Ostatni raz &#347;piewamy dzi&#347;  
Na po&#380;egnanie wszystkim morzem urzeczonym.